

25 w 2026 (642)

Harcerskie Dni Skupienia: Znaleźć sposób na spotkanie z Bogiem

Data publikacji: 29.04.2026 / Autor: Piotr Noculak

“Mam szczerą wolę, całym życiem, pełnić służbę Bogu i Polsce” – łatwo powiedzieć, trudniej wykonać.

Każdy wie, że sprawy duchowe to delikatna i zarazem trudna materia.

Deklarujemy wolę służby Bogu... ale jakiemu? Bożi, Groźnemu starcowi, Sprawiedliwemu Sędziemu, jakiemuś nieokreślonemu Duchowi? Nie jest to proste, dojrzała wiara wymaga zadania sobie niełatwych pytań, podjęcia trudu poznania Tego, w którego wiarę wyznaję, poznania Kim jest i jaka jest Jego wola w moim osobistym życiu.

Dziś wzrastanie duchowe, tworzenie RELACJI z Bogiem jest niezwykle trudne – laicyzacja, konsumpcjonizm, pęd życia, ideologie, niechęć do instytucji Kościoła...

Dotyczy to wszystkich bez wyjątku, harcerzy też, nawet HR-ów i harcmistrzów.

Potrzeba nam szukać nowych sposobów, narzędzi do pracy nad sobą i do pracy wychowawczej w sferze duchowej.

Poszukiwania w drodze



Takim narzędziem, które u nas udało się wprowadzić, odpowiadającym na potrzebę świadomego i rzetelnego zgłębiania wiary w środowisku harcerskim jest Harcerski Dzień Skupienia w Drodze.

Harcerstwo jest wszakże naznaczone ruchem i dynamiką, a słowa Pana Jezusa – “Ja jestem Drogą” – pociągają nas jakoś dosłownie.

Harcerski Dzień Skupienia w Drodze to takie skrzyżowanie wędrówki, wyczynu i pielgrzymki. Co więcej można go modyfikować do swoich potrzeb i możliwości, bo składa się ze stosunkowo łatwych do zrozumienia i przeprowadzenia elementów Są to:

Dzień. Ważne, by był to cały dzień – tu ilość czasu poświęconego jest warunkiem konstytutywnym.

Droga. Trasa oczywiście musi być atrakcyjna: góry, dolina rzeczna, łąki itd. Pana Boga dobrze szuka się w naturze, a raczej to On nas tam łatwiej odnajduje. Zadbajmy więc o właściwe otoczenie. Trudność trasy? Zależy od uczestników, warto jednak pamiętać, że tu celem nie jest kondycja ciała, ale ducha.

Skupienie. Jeśli ma być pozytywny, duchowy efekt tego czasu, to skupienie na Bogu, sumieniu, bliźnich jest konieczne. Jak ten efekt wywołać? Odpowiednim programem i wcześniejszą modlitwą o dobre owoce (dobrze na ten czas odstawić telefony).

Program. Warto rozpocząć dzień Mszą Świętą lub pogłębianą modlitwą z konferencją wprowadzającą, a potem wyruszyć w trasę. Po drodze można pomodlić się Drogą Krzyżową (tu można zaangażować uczestników: rozważania, niesienie krzyża modlitwy czy śpiew), warto przeprowadzić Emaus (podzielić uczestników w pary – do tego konieczna analiza składu grupy – i przydzielić tematy do rozważania, dyskusowania), dobrą formą jest czas wędrówki w milczeniu – z narzuconym, bądź nie – tematem. Podczas wędrówki należy zaplanować postoje, które można wykorzystać do budowania więzi z barcią harcerską lub postoje, na których odbędą się indywidualne namioty spotkania (20-30 minutowe rozważania Pisma Świętego, na osobności w aspekcie własnego życia – *co Ty Boże do mnie chcesz powiedzieć?*).

Ważnym momentem będzie kolejna konferencja (nauka) wygłoszona przez kapelana. Jeśli zaplanujemy ten punkt programu w kaplicy albo kościele, po drodze może odbyć się również adoracja Najświętszego Sakramentu.

Oczywiście w programie nie może zabraknąć czasu na radość, rozmowę z bliskimi, chwilę odpoczynku i na jakąś formę wspólnego posiłku.

Dzień można zakończyć różnie: w kręgu, przy ognisku, dyskusją, świadectwami. Niezależnie od wybranej formy, towarzyszyć temu będzie ogrom wdzięczności. Z pewnością ogromem wdzięczności za ten czas.

To oczywiście tylko pewien otwarty projekt, który można modyfikować i ubogacać (wprowadzić inne modlitwy, element służby w trasie, śpiew), ważne, by stworzyć praktyczną, harcerską platformę na osobiste spotkanie z Panem Bogiem.

Jak nam to wyszło?



Harcerski Wielkopostny Dzień skupienia na szlaku z św. Andrzejem Bobolą

Trasa: Góry Opawskie – Głucholazy – Podlesie – Głucholazy (11 km)

Uczestnicy: 34, instruktorki, instruktorzy, harcerze w wieku wędrowniczym.

Harmonogram: rozpoczęliśmy Mszą Świętą, następnie malowniczą trasą uczestniczyliśmy w rozważaniach Drogi Krzyżowej. Po niej nastąpiła przerwa na odpoczynek i zapoznanie. Kolejnym punktem był Emaus, w którym uczestnicy mieli do przedyskutowania problem: *Czy warto być wiernym swoim wartościom, nawet, jeśli oznacza to odrzucenie, cierpienie albo konflikt z innymi?* Po dotarciu do celu zrobiliśmy dłuższą przerwę połączoną z obiadem polowym i rozmowami. Po zregenerowaniu sił udaliśmy się do kościoła w Podlesiu, gdzie wysłuchaliśmy konferencji naszego kapelana ks. Mateusza Mytnika i mieliśmy okazję do uczczenia relikwii św. Andrzeja. W drodze powrotnej był czas na wędrówkę w ciszy, na sakrament pokuty oraz wiele dobrych rozmów oraz odwiedzenie miejsc ważnych patriotycznie. Dzień skupienia zakończyliśmy podsumowaniem, podziękowaniem (każdy otrzymał kartkę upominkową) i kapłańskim Błogosławieństwem.

Czy było warto? Odpowiedź jest oczywiście twierdząca. Zobaczyliśmy piękny kawałek Polski, poruszaliśmy się po zimowym zastoju, mogliśmy poznać nowych instruktorów naszej chorągwi, ale przede wszystkim mogliśmy zobaczyć siebie, swoje życie, trudy, sukcesy i upadki w świetle Bożej Łaski.

Ta forma pracy duszpasterskiej ma duży potencjał, i jeśli chodzi o efekty i możliwość dostosowania do potrzeb i warunków organizatorów.

Jest tylko jeden problem... Motywacja i właściwe ustawienie priorytetów, jak zwykle szukajmy sposobów a nie powodów.

Na koniec, na zachętę relacje od tych, którzy wędrowali z nami.

Kilku uczestników podzieliło się z nami swoimi przeżyciami:

Dzień skupienia pt. „W drodze do świętości z św. Andrzejem Bobolą” był dla mnie naprawdę budującym doświadczeniem i bardzo cieszę się, że mogłam wziąć w nim udział. Potrzebowałam takiego czasu na chwilę refleksji i bliższe spotkanie z Bogiem i to właśnie przeżyłam. Forma wędrówki była naprawdę przyjemna i świetnie nawiązywała do tematu. Oprócz tego mi osobiście łatwiej jest się skupić i doświadczyć obecności Pana Boga na łonie natury. Było to też na pewno coś ciekawszego niż cały dzień spędzony pod jednym dachem i – szczerze mówiąc – wszystkie dni skupienia mogłyby tak wyglądać. Dziękuję za ten dzień! Czuwaj!

druhna Zosia

Harcerski dzień skupienia w Głucholazach był dla mnie wyjątkowym doświadczeniem, ponieważ byłem tam pierwszy raz. Na początku nie chciałem jechać, lecz szybko zmieniłem zdanie. Okazało się, że była to świetna okazja do rozmowy zarówno z przyjaciółmi, jak i z Bogiem. Najbardziej podobała mi się droga krzyżowa ponieważ była ona w formie wędrówki przez piękne lasy. Jedzenie było bardzo dobre, co jeszcze bardziej zmotywowało mnie do dalszych działań związanych z tym dniem.

druh Krzysztof

Najbardziej poruszająca była dla mnie droga krzyżowa – każda stacja skłoniła mnie do głębokiej refleksji, a cały ten dzień dał mi ogromne wsparcie oraz czas na zatrzymanie się, przemyślenia i odnalezienie na nowo spokoju.

druhna Monika



Piotr Noculak

W Harcerstwie od 1991, pełnił różne funkcje i przebył różne drogi życiowe. Dziś zajmuje się wsparciem środowiska zuchowego, referent wychowania religijnego w Chorągwi Harcerzy Ziemi Opolskiej im. rtm. Witolda Pileckiego. Od ponad dwudziestu lat na najważniejszej funkcji – męża i ojca.